***Ziemia Lubuska*, t. 1,
red. Anitta Maksymowicz,
Muzeum Ziemi Lubuskiej,
Zielona Góra 2015, ss. 330**

MARCIN TUJDOWSKI

Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.204>

01/2017

**ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH**

Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

Recenzowana pozycja została wydana przez Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Tym samym publikacja dobrze wpisuje się w tradycję tej szacownej instytucji. Muzeum w Zielonej Górze nie poprzestało na funkcji typowo wystawienniczej. Placówka ta od lat jest ważnym punktem na mapie instytucji zaangażowanych zarówno w badanie, opis, jak i samą popularyzację zagadnień związanych z lubuską tożsamością regionalną. Muzeum w Zielonej Górze skupia zespół osób o znacznym dorobku w zakresie tematyki lubuskiego regionalizmu; tutaj od 1995 r. wydaje się „Studia Zielonogórskie”, pismo popularnonaukowe poświęcone przeszłości i teraźniejszości regionu. To w murach muzeum ukuto określenie „Śląsk Lubuski”, co miało być odpowiedzią na potrzebę tożsamościowego i historycznego określenia regionu styku historycznych krain Dolnego Śląska i Łużyc.

Omawiana książka została podzielona merytorycznie na kilka części. Są to, w kolejności: artykuły i opracowania; materiały i źródła; wspomnienia i relacje; sylwetki; sprawozdania. W aneksie dołączono obszerne opracowanie bibliograficzne publikacji na temat Ziemi Lubuskiej, które ukazały się w 2014 r.

We *Wstępie* czytamy: „W naszym zamierzeniu periodyk, pełniąc funkcję integrującą, ma stanowić jednocześnie platformę służącą promocji regionu i dokumentacji pełnego spektrum różnorodności Ziemi Lubuskiej, tak w zakresie kultury, nauki, sztuki, jak i socjologii, gospodarki, przyrody, geografii, aż po problematykę społeczno-polityczną”. Takie ambitne założenia w pełni tłumaczą różnorodność tematów i opracowań zawartych w omawianym pierwszym tomie. Zatem w „Ziemi Lubuskiej” mamy szereg opracowań z kategorii *stricte* lokalnej historiografii, takie jak np. historia rozwoju browarnictwa w Sulechowie i Świebodzinie; historia herbu Iłowy; dzieje rynku w Witnicy itp. Do tego dochodzą wycinkowe opisy historii poszczególnych instytucji z Ziemi Lubuskiej. Z racji zainteresowania tożsamością regionalną Ziemi Zachodnich skupię się na artykułach i opracowaniach dotyczących bezpośrednio tego zagadnienia.

Szczególnie istotne wydają się dwa teksty kończące część z artykułami i opracowaniami. W artykule pt. *Społeczność regionalna Ziemi Lubuskiej w procesie przeobrażeń* Wiesław Hładkiewicz i Danuta Nowak w niezwykle skondensowanej formie (niespełna 10 stron!) starali się zrekapitulować stan naszej wiedzy i refleksji na temat kształtowania się postmigracyjnej społeczności w mikroregionie lubuskim. Mogłoby się wydawać, że kwestia formowania się społeczności Ziemi Zachodnich i Północnych jest wystarczająco opisana i już trudno cokolwiek dodać do tego zamkniętego tematu. Niemniej inkryminowany artykuł wpisuje się w troskę redakcji tomu o pielęgnowanie kształtowania się tożsamości lubuskiej, procesu, który zdaniem redaktora Anitty Maksymowicz jeszcze się nie zakończył (patrz uwagi we *Wstępie* do tomu). Autorzy przedstawili szereg procesów społecznych, będących jednocześnie stadiami formowania się zupełnie nowej społeczności na Ziemiach Zachodnich, takich jak konfrontacja, stabilizacja, adaptacja, integracja. W rozważaniach szczególny nacisk położono na integrację społeczną, co jest oczywiście podejściem słusznym. Autorzy przyjęli tezę sformułowaną przez Władysława Markiewicza w 1972 r. (kiedy ten był dyrektorem Instytutu Zachodniego w Poznaniu), że czynnikiem „sklejającym” tak różnorodną społeczność Ziemi Zachodnich było poczucie przynależności do polskiej wspólnoty kulturowej. Odnotowuję to z satysfakcją.

Autorzy artykułu niestety nie ustrzegli się paru niedociągnięć. Opisywane w tekście wybrane procesy społeczne postanowiono ilustrować wykresami. Jednak wydaje się to niepotrzebne – bardzo proste grafy nie wnoszą niczego do tekstu i wyglądają nieco pretensjonalnie, biorąc pod uwagę miałość uwag w nich zawartych. Do tego w jednym przypadku mamy nawet dezinformację (il. 1, s. 142) – zbiór „napływowi Polacy i robotnicy przymusowi” nie może zawierać się w większym zbiorze „autochtoni”, a ci z kolei w zbiorze „Niemcy”, to po prostu nieprawda. Wygląda to na nieprawidłowo skonstruowaną relację między nadzbiorem a podzbiorami.

Zastrzeżenia budzi także niezbyt kompletny dobór odwołań do myśli socjologicznej – zabrakło ważnych autorów, jak np. Andrzej Sakson (społeczeństwo postmigracyjne) czy Zbigniew Mazur (integracja społeczna na bazie dziedzictwa Ziemi Zachodnich i Północnych). Możliwe, że wynikało to z konieczności zamknięcia tak obszernego i wielowątkowego tematu w ograniczonej objętością formie artykułu.

W moim przekonaniu, pomimo wskazanych powyżej mankamentów, tekst Wiesława Hładkiewicza i Danuty Nowak dotyka kwestii fundamentalnych dla tematyki „Ziemi Lubuskiej” i zasługuje na wyróżnienie w układzie treści. Może powinien otwierać tom, a tym samym stać się swoistym *position paper* dla redakcji i kolejnych publikacji z serii?

Drugi ważny dla tomu artykuł również zostawia lekki niedosyt. Szkoda, że Mieczysław Wojecki w *Wielokulturowej atrakcyjności województwa lubuskiego* ograniczył się do wyliczenia i krótkiego scharakteryzowania mniejszości narodowych tworzących powojenną społeczność Ziemi Lubuskiej. Autor charakteryzuje zatem społeczności Żydów, Łemków, Ukraińców, Cyganów, Tatarów, Greków, Macedończyków i Niemców. Temat ciekawy, z lekkim egzotycznym zabarwieniem, a mało znany ogółowi. Polscy Grecy są kojarzeni zazwyczaj z Dolnym Śląskiem, natomiast półtora tysiąca z nich osiedlono na Ziemi Lubuskiej, gdzie część z nich pozostała do dziś. Artykuł Wojeckiego jest bardzo ważny dla tomu, bo wskazuje na niezwykle interesujący wątek formowania się społeczności Ziemi Zachodnich. Prawdziwa wielokulturowość, rozumiana jako współwystępowanie wielu kultur w tym samym czasie na wspólnym obszarze, zawitała na Ziemi Zachodnie właśnie w 1945 r. i latach późniejszych. Mozaika mniejszości narodowych i etnicznych tworzyła zręby lokalnej społeczności. Ten wątek wydaje się niedostatecznie uwypuklany we współczesnej historii Polski i mało znany poza Ziemiami Zachodnimi. Autor, zapewne w sposób niezamierzony, wszedł w polemikę z artykułem W. Hładkiewicza i D. Nowak. Kiedy tamci autorzy piszą w pozytywnym tonie o integrującej roli wspólnoty narodowej, to Wojecki nie szczędzi przykrych słów propagandzie, głoszącej tezy o państwie jednorodnym etnicznie.

W niepozornym, aczkolwiek ciekawym artykule Izabela Korniluk przedstawiła kulisy niepowstania Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Zielonej Górze, czyli kompleksu instytucji kulturalnych, który miał być zbudowany w latach 50. i 60. ubiegłego wieku. Artykuł interesujący nie tyle ze względu na dosyć hermetyczny temat (okraszony rzutami technicznymi planowanych budynków), ile na towarzyszącą niejako na marginesie refleksję. Autorka słusznie zwróciła uwagę na to, jaką „pustynią” kulturalną była Zielona Góra w 1950 r. Korniluk uświadamia nam, jak

w ciągu kilku dekad prowincjonalnie miasto rozrosło się w ośrodek kulturalny i naukowy ważny dla tej części Ziemi Zachodnich. Chyba można, bez ryzyka otarcia się o banał, wskazać przy okazji na wątek wielkiej pracy, jaką wykonali na Ziemiach Zachodnich osadnicy i pokolenia następne. W tym sensie artykuł kryje pewną refleksję uniwersalną dla całego obszaru Ziemi Zachodnich i Północnych.

Pierwszego tomu „Ziemi Lubuskiej” nie należy rozpatrywać w kategoriach monografii naukowej, chociaż w treści nie zabrakło artykułów o wyraźnie naukowym charakterze. Wielość celów, jakie założyła sobie redakcja, a o których tutaj wspomniano, zdeterminowało formę publikacji – mamy kilkanaście różnych artykułów i opracowań, nierównych, o różnej wadze tematów. Redakcja musiała przecież odnaleźć złoty środek pomiędzy hermetyczną, naukową publikacją a formą przystępną dla przeciętnego czytelnika. W moim przekonaniu zabrakło jedynie równowagi w zakresie treści – za mało tekstów o charakterze syntetycznym, a za dużo szczegółowych, poświęconych lokalnej historii.

Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że omawiany tom stanowi początek serii publikacji przybliżającej różne aspekty życia społecznego na Ziemi Lubuskiej.